Nr. 180. Lwów, Sobota dnia 24. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Droga ocalenia.

Sytuacja wojskowa, ustalająca się na ogół na południu, nie przestaje być groźną na północy. Pierścień wojsk bolszewickich zacieśnia się, uszczupla się obszar ziem, będących w naszem władaniu. Stoczymy się ku zupełnej klęsce i pogromowi, jeżeli nie wydobędziemy z głębi ducha przeświadczenia, że nie będziemy pokonani, i jeżeli w obronie państwa nie wytężymy wszystkich sił, nie nastroimy dusz na najwyższy ton męstwa i ofiarności.

Klęska nasza leży przedewszystkiem na polu polityki, a również i organizacji. Czynniki rządzące nie zdawały sobie sprawy z przygotowań i sił bolszewickich, z przemian w polityce zachodu, nie orjentowały się również dokładnie w nastroju społeczeństwa, a częściowo i wojska. Fakty takie, jak przygotowania bolszewików do wielkiej ofenzywy, którą w maju jeszcze zapowiadały pisma czeskie, przed którą ostrzegali Anglicy, pozostały dla nich dziwnym zbiegiem okoliczności kompletną tajemnicą. Zaniedbano przystosować się zawczasu do zwrotu w polityce zachodu, oferty pokojowe bolszewickie z początkiem roku — mimo ostrzeżeń i przez nas podnoszonych — potraktowane zostały nieodpowiednio. W postępowaniu i sytuacji politycznej z początku roku leży wytłumaczenie i powód obecnego groźnego położenia; wyprawa kijowska była tylko epizodem, w czasie którego zbrojenia bolszewickie były już w pełnym toku.

Nie dopisała polityka, nie dopisała organizacja. Niema jednak nic straconego, jeżeli dopisze naród, jeżeli powie sobie, że nie da się pokonać, że musi się oprzeć i zwyciężyć. Dla rozpętania niewstrzymanej energji narodowego oporu należy użyć wszystkich środków, wytężyć wszystkie siły.

Jednym z nich to tworzący się — niestety, dopiero teraz, pod naporem wypadków, mimo tylokrotnych, od dawna powtarzanych wezwań i usiłowań — rząd obrony narodowej, rząd z przewagą żywiołów ludowych i robotniczych, pod przewodnictwem Witosa i Daszyńskiego. Niech fakt powstania tego rządu koalicyjnego skupi wszystkich na froncie obrony narodowej, niech wciśnie broń do nieustępliwej ręki każdego chłopa i robotnika, bo od postawy mas ludowych zależy dziś los Polski. Niech naprzeciw obiecankom bolszewickim idzie wieść o rządzie ludowym, budującym Polskę ludową, matkę chłopa, robotnika i inteligenta, wszystkich tych, którzy pracą, znojem, krwią, ugruntowują i ochraniają byt Polski. Niech idzie wieść o uchwalonej jednomyślnie reformie rolnej, dającej ziemię obrońcom Ojczyzny, niech zbudzi i poruszy całą wieś polską, a bolszewików, napierających na nas, i nieufny i chwiejny zachód, pouczy, że nie szlachecka Polska, lecz Polska ludowa, Polska wszystkich pracujących i ofiarnych obywateli, walczy o swój byt.

Społeczeństwo konsoliduje się. Świadczy o tem ogłoszona wczoraj wspólna deklaracja wszystkich stronnictw wschodniej Małopolski, idącej w tej sprawie na czele społeczeństwa polskiego. Wzywa ona do utworzenia jednolitego frontu obrony narodowej, do zaniechania sporów o popełnione w przeszłości winy. Fakt podpisania wspólnej odezwy przez wszystkie stronnictwa — od skrajnego skrzydła prawego do lewego —

Rząd wysłał wczoraj notę do sowietów.

Warszawa (Pat.). Poseł angielski w Warszawie zjawił się we wtorek wieczorem u ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski po wymianie depesz z rządem bolszewickim uznał za wskazane doradzać Polsce bezpośrednie zwrócenie się do rządu sowjetów z propozycją zawieszenia broni. Bezpośrednio po tem zebrała się na posiedzenie R. O. P. Na posiedzeniu tem, które trwało przez całą noc aż do rana, uchwalono w y s ł a ć do Moskwy radjo z p r o p o z y c j ą z a w i e s z e n i a b r o n i. W ciągu środy jednak noty nie wysłano, ponieważ przeważało przekonanie, że wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny.

Warszawa. (Tel. wł.) O godz. 8 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie R. O. P., na którem w dalszym ciągu omawiano sprawę utworzenia nowego rządu oraz **sprawę noty do rządu sowietów. Ponadto zdecydowano podać do wiadomości publicznej tekst noty, jaką rząd polski wysłał dziś rano do rządu sowietów.**

(W tem miejscu przerwało się połączenie telefoniczne z Warszawą, wskutek czego nie można było odebrać reszty depesz. — Red.).

Rząd koalicyjny dochodzi do skutku.

Skład tworzącego się gabinetu.

Warszawa (Pat.). Na posiedzeniu R. O. P. podług doniesienia pism, przedstawiciele wszystkich stronnictw wypowiedzieli się za utworzeniem rządu koalicyjnego, czyli że rząd ten powstałby z woli wszystkich stronnictw. Wczoraj po południu delegaci stronnictw porozumiewali się z Naczelnikiem Państwa co do składu osobistego nowego rządu. W chwili rozpoczęcia posiedzenia R. O. P. skład nowego rządu nie był jeszcze ustalony. Posiedzenie R. O. P., na którem zapaść miała ostateczna decyzja rozpoczęło się o godzinie 8 wieczorem i trwało do rana.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa utworzenia nowego rządu z powodu nieobecności w Warszawie p. Witosa, utknęła na razie na martwym punkcie. Przyjazdu p. Witosa do Warszawy spodziewają się w piątek rano i dopiero po jego powrocie odbędzie się posiedzenie R. O. P., na którem zostanie zadecydowane, czy koncepcja gabinetu koalicyjnego z p. Witosem na czele będzie możliwa do przeprowadzenia. Jednakże **ogólny nastrój większości klubów sejmowych idzie w tym kierunku, aby powołać do steru gabinet koalicyjny.** Jeżeli to dojdzie do skutku, wówczas **prezesem ministrów zostałby p. Witos, wiceprezesem zaś p. Daszyński**, którego jednak szereg klubów widziałby chętnie na stanowisku ministra spraw zagranicznych. **Sprawy wewnętrzne objąłby p. Skulski, skarb zaś p. Wład. Grabski.** Co do innych tek, pozostawiono klubom możność obsadzenia ich częściowo fachowcami, częściowo mężami zaufania klubów. Zdaje się jednak nie ulega wątpliwości, że **aprowizacja pozostanie przy ministrze Śliwińskim, ministerstwem zaś kolei będzie nadal kierował p. Bartel.** Na dzisiejszem posiedzeniu C. K. W. P. P. S. zapadła uchwała, aby **klub sejmowy P. P. S. desygnował jedynie tylko p. Daszyńskiego do gabinetu, z innych zaś tek, proponowanych temu klubowi, P. P. S. rezygnuje.**

Czy koalicja da nam pomoc?

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Korsea (Pat.). Radjo "Daily Chronicle" pisze: Sprzymierzeńcy radzą Polsce, aby niezwłocznie wystąpiła do sowjetów z propozycją rozejmu. To wyjaśni ostatecznie, czy Rosja chce naprawdę pokoju, czy wojny. Jeżeli bolszewicy będą się posuwali naprzód i będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu bezpośredniego znaczenia, nie tylko dla Wielkiej Brytanji, ale i dla wszystkich członków Ligi narodów, która zobowiązała się bronić Polski przed inwazją. "Daily Express" twierdzi, że jest oczywistą niemożliwością, aby rząd angielski mógł prowadzić pertraktacje handlowe z rządem sowjetów, o ile wojska bolszewickie wejdą w granice Polski. To też, jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krassina i Kamieniewa, że radzi im, aby odłożyli swój przyjazd do Londynu, dopóki stanowisko rządu sowjetów nie będzie należycie wyjaśnione. Nota agielska była jedynie wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

Poldhu (Pat.). Dzienniki londyńskie komentują kryzys polsko-rosyjski jak następuje: Jeżeli rząd sowjetów chce wojny, sprzymierzeńcy, jakkolwiek niechętnie, podejmą ją. Złudną jest nadzieja, aby udało się uratować Polskę przez rokowania z Leninem. Bolszewicy chcą najwidoczniej zyskać na czasie. Jeżeli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosję, to jednak nie można im pozwolić, aby stali się panami Europy. Nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazji bolszewickiej do Polski. Jesteśmy obowiązani przeszkodzić jej upadkowi. Gazeta "Express" podnosi niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny, jaka może wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW POLSCE.

Paryż (Pat.). "L'Humanite" protestuje gwałtownie przeciwko deklaracji w sprawie Polski, oświadczając iż socjaliści przeciwstawią się energicznie prowadzeniu wojny kontrrewolucyjnej.

ma znaczenie jednoczące i kojące. W związku z tem zaniknąć musi wzajemna nieufność, paraliżująca współpracę obawa przed zamachem stanu ze strony przeciwnej, konkurencja i niejednolitość w akcji zaciągowej. Oby ta dobra wieść o konsolidacji frontu wewnętrznego rozeszła się ze Lwowa na całą Polskę i stworzyła niewzruszony front obrony narodowej.

Zaciąg ochotników, wymarsz na front armji ochotniczej wzmoże ducha i siły naszej armji. Podeprze ją postawa całego społeczeństwa, które musi zachować spokój nerwów, udaremnić wszelkie panikarstwo i popłoch, wzmocnić nastrój zbiorowy pracą i poświęceniem dla sprawy zbiorowej, a nie zmniejszać go małym, nędznym strachem.

Na rozejm liczyć nie możemy, tylko na własne siły. Zdaje się, że Anglja schowała do kieszeni rekuzę bolszewicką, jesteśmy zdani na rozmowę sam na sam z bolszewikami, którzy rozzuchwaleni powodzeniem gotowi zdecydować się na politykę wojenną, odwlec rokowania i postawić niemożliwe do przyjęcia warunki. Na tę ewentualność musimy być przygotowani i pamiętać o tem, że ocalenie leży w nas, w naszej wierze w zwycięstwo i w naszej sile i wytrzymałości.

W. J.

—o—

Sytuacja militarna nie wymaga ewakuacji.

Czytamy w gazecie urzędowej z 22. bm.: „Wobec rozsiewanych pogłosek o zarządzonej ewakuacji Lwowa, możemy stwierdzić na podstawie autentycznych informacji, że dotychczas zarządzono jedynie zabezpieczenie dobra państwowego i bankowego, jak efektów i depozytów, o tyle jednak, o ile wskutek tego nie ucierpi normalny dalszy tok czynności urzędów i instytucji finansowych. Zarazem wydano zarządzenia, mające na celu ułatwienie wyjazdu tym rodzinom urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, które z własnej inicjatywy zamierzają dobrowolnie opuścić Lwów. Zresztą żadnych zarządzeń ewakuacyjnych nie wydawano, gdyż sytuacja militarna tego nie wymaga".

—o—

Petlura w sprawie wschodniej Małopolski.

„Wpered" donosi, że główny ataman Petlura złożył na ręce Naczelnika Piłsudskiego Radzie Obrony Państwa propozycję w sprawie wschodniej Małopolski. Motywem tego kroku było, aby także ludność ukraińską we wschodniej Małopolsce pociągnąć do walki z bolszewikami, za cenę pewnych ustępstw. Petlura proponuje:

1. Amnestję dla wszystkich, którzy w dobrej wierze i służbie swemu rządowi walczyli o suwerenność wschodniej Galicji, a teraz znajdują się w więzieniach, obozach jeńców i internowanych lub konfinowanych. 2. Wolny dostęp dla wszystkich zdolnych mieszkańców Małopolski do armji sprzymierzonej. 3. Powołania do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu kraju także miejscowych ukraińców. 4. Natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji z przedstawicielami narodu ukraińskiego we wschodniej Małopolsce.

—o—

Uchodźcy z Białorusi w Wielkopolsce.

Z Poznania donoszą:

Fala nędzy ludzkiej płynie znowu przez Polskę. Pociągami kolei ludność polska uchodzi z miast białoruskich, które lada chwila zająć ma bolszewik i dąży ku zachodnim krańcom państwa. Pierwsze oddziały tych uchodźców mamy już w Wielkopolsce.

W piątek wieczorem pociąg, złożony z ośmdziesięciu wagonów, przybył do Biedruska, wioząc około 600 osób wraz z ich ruchomościami z nad Berezyny. Prawie wszyscy przybywają z Bobrujska, ażeby na razie zająć namioty i baraki w rozległym obozie, w którym obecnie odbywają się ćwiczenia rekrutów.

Na rampie kolejowej w Bolechowie można było oglądać w sobotę te szczątki mienia, które ci nieszczęśliwi zdołali porwać i wywieść. A więc przedewszystkiem sprzęty. Długim szeregiem stają obok siebie szafy, komody, łóżka; niekiedy gustowne i cenne, pianina, biurka, etażerki. Obok nich skrzynie, worki, węzełki i walizki z odzieżą, kosztownościami i żywnością. Wśród przyborów kuchennych i rozmaitych narzędzi widać przedmioty, które w przechodniu muszą wywołać zdziwienie. Tu stoi wypchany orzeł o rozmiarach wspaniałych. Tam widać sanki parokonne, pomalowane na czerwono. Na pytanie o zawartość kilku skrzyń i worków dowiadujemy się, że w kilku mieszczą się zapasy lekarstw; w innych bibljoteka.

Jako żywych towarzyszy w tej jeździe wymienić należy kilka krów i drobnych koników litewskich, prosiątka, pieski i trochę drobiu.

Cóż powiedzieć o ludziach?

Zmęczeni jedenastodniową jazdą w wagonach towarowych, niewygodnych, przepełnionych podróżnymi, zagraconych sprzętem, rozpalonych spiekotą słoneczną, błogosławią wszyscy bez wyjątku dzień, w którym wydostali się poza przypuszczalny kres pochodu bolszewickiego. Ci którzy w roku zeszłym zakosztowali rządów bolszewickich, zapewniają słuchaczy ze szczególną zaciętością w głosie, że nie ma ofiary, którejby nie ponieśli, nie ma trudu, na któryby się nie narazili, byle uniknąć powtórzenia się chwil ówczesnych. Zmęczeni, wygłodzeni wskutek niemożności regularnego odżywiania, niewyspani, mówią ustawicznie o szczęściu, jakiem ich napełnia myśl, że bolszewik ich nie dostanie.

Wszystkie warstwy społeczne reprezentowane są w tej gromadzie podróżnych. Przewaga jest po stronie urzędników i wszelkich funkcjonarjuszów państwa. Prawie wszyscy przywieźli ze sobą jakiś zapas gotowizny. Pod tym względem nie ma więc, przynajmniej na razie, troski naglącej. Trudno zresztą przypuścić, żeby państwo pozostawiło swych urzędników bez opieki.

Chwilowym mieszkańcom obozu pospieszyli z pomocą mieszkańcy okolicy. Dwór w Bolechowie dostarczył podwód do zwiezienia rzeczy, obdarzył nadto uchodźców opałem, słomą, mlekiem. P. Vespermann przyjął pięć osób na mieszkanie w swych zakładach fabrycznych. Obywatele Gośliny Murowanej zobowiązali się dostarczyć pomieszczenia pięćdziesięciu tułaczom.

Biedrusko nie będzie jedynym przytułkiem wygnańców. Zapowiedziane są pociągi nowe. Z doświadczeń Biedruska trzeba umieć korzystać.

—o—

Pod broń!

Na front.

W czwartek 22. VII. odeszła w pole formacja marszowa grupy kawalerji z „Detachement" rotm. Abrahama. Po pożegnaniu i błogosławieństwie X. kapelana Badeniego, przemówił dowódca grupy, rotm. Krynicki, nawiązując do tradycji znanych z obrony Lwowa „Wilków", którzy znowu zapełnili kadry, które pierwsze wyruszyły na front, a stały się awangardą małopolskiej armji ochotniczej. Krótkie żołnierskie przemówienie zakończył dowódca okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza, z entuzjazmem przez „wiarę" powtórzonym. Obecni podziwiali konie i świetny ekwipunek oraz uzbrojenie żołnierzy, samych starych wiarusów. Duch oddziału rokuje najświetniejsze wywiązanie się z wielkiego zadania.

—o—

O nową sztukę polską.

—o—

(Ciąg dalszy).

Do jakich ujemnych i przeciwnych założeniu swemu wyników doprowadziła zasada dostosowywania formy do treści, okazuje najlepiej twórczość ekspresjonistów. Utwory ich nie są bezpośrednią spowiedzią duszy, wypowiadaniem wewnętrznej prawdy, ale usystematyzowanym i planowym brakiem formy. Nie poddają się oni uczuciu i marzeniom, ale świadomie i celowo wtrącają swą duszę w stan zupełnego chaosu. Czyż twórczość taka nie jest większem kłamstwem niż "przykrawywanie uczuć do reguł piękna"? Czyż to jest "mowa duszy" nagiej, niepodległej — czy też pędzonej biczem umysłu pragnącego celowo chaotyzować?

Chaos ów stara się autor programu wytłumaczyć pojęciem duszy jako całości, t. j. "przemienności jednego i tego samego podmiotu, który się w coraz to inny sposób objektywizuje". (Credo II.). Chodzi więc o odrzucenie wszelkiej analizy, wszelkiego podziału na wrażenia, uczucia, myśli; namiętności. Zasadą ma być synteza, t. j. "wierne pokrywanie się każdego momentu z każdym momentem duszy".

Jest to dążenie do skrajnej, jak największej bezpośredniości wyrażania się ducha, w i z j a u c z u c i a, której najdoskonalszą formę stworzył oddawna symbolizm. Ekspresjonizm nie wychodzi więc z a s a d n i c z o poza granice osiągnięte przez symbolizm, nie daje nic nowego. Wszelkie bowiem nowe środki techniczne wyrażania czystego uczucia (nieodłączności formy pięknej od mądrej), jakie wyprowadzili ekspresjoniści, jak formy prymitywne, stenograficzny sposób pisania, skróty, opuszczanie przymiotników, onomatopeje i powtarzania słów i t. d. dotychczas zawiodły. Wyrodziła się sztuczna gra słów i zmysłowych oszołomień, udająca ś w i a d o m i e bezpośredniość uczucia, ale nie wypływająca samoistnie i odruchowo z duszy twórcy. A w sztucznym tym chaosie, mającym suggerować bezpośredniość ukazuje się absolutna próżnia wewnętrznego uczucia. Bo, aby z chaosu wyrodziła się gwiazda (dzieło) potrzebny jest ośrodek (uczucie) i kształtujące jego formę piękno. Tymczasem ekspresjoniści przyjmują stan chaosu jako najistotniejszą i najbardziej bezpośrednią prawdę wewnętrzną, zapominając o tem, że chaos sam nie wyraża nic i że w sztuce prawdą jest dopiero to, co się z tego chaosu w formie pięknej objawi.

Dążność do najbardziej bezpośredniego wypowiadania duszy doprowadziła w konsekwencji do skrajnego irrealizmu. Autor programu w zasadzie odrzuca p r z e j a w y z e w n ę t r z n e — jako tamujące wgłębianie się w istotę zdarzeń. Zgadza się na nie jedynie warunkowo — a więc "o tyle tylko, o ile są niezbędnie konieczne". Kompromis częściowy, podyktowany był względami ostrożności — i ujawnił zarazem niemożliwość wyeliminowania przejawów zewnętrznych z twórczości. Sztuka musi ujawniać i uzewnętrzniać, jest bowiem środkiem oddziaływania na ludzi. Wyrzucając przejawy zewnętrzne, zerwałaby wszelkie mosty łączące ją z człowieczeństwem. Stałaby się abstrakcją, zrozumiałą jedynie dla jednostki lub grupy wtajemniczonych. Stąd przejawy zewnętrzne są z a w s z e niezbędnie konieczne. Nieuznawanie ich jest absurdem, godzącym w rzeczywistość i istnienie sztuki.

Inną rzeczą jest wyłączne tylko uznawanie przejawów zewnętrznych jako alfę i omegę twórczości. Jest to taka sama skrajna jednostronność, zabijająca wszelką prawdziwą sztukę, jak negowanie przejawów zewnętrznych. Odrzucenie przejawów zewnętrznych, lub tylko ograniczenie ich do wypowiedzi "niezbędnie koniecznych", doprowadziło w zasadzie ekspresjonizm do tworzenia utworów abstrakcyjnie nieuchwytnych. Miast abstrakcyjnej syntezy natury, dają nam ekspresjoniści chaos abstrakcyjnych pojęć, nie wyrażających prawdy wewnętrznej w sposób artystyczny, t. j. przemawiający pięknie i bezpośrednio do duszy ludzkiej. Skutek wyeliminowania zewnętrzności i kształtów jawnych jest wręcz przeciwny założeniom ekspresjonizmu: owa "bezpośrednia" wypowiedź duszy ekspresjonisty, wyrażona czystemi abstrakcjami, wolnemi od zewnętrzności daje formy martwe; nie oddziałujące na dusze ludzką i obce wszelkiemu uczuciu. Stwarzają więc poprostu tylko "formę mądrą", w której dominantą jest myśl. A forma ta jest raczej wypowiedzią filozofów, ale nie artystów. Bo to "jak" w y p o w i a d a j ą c e j s i ę t r e ś c i" jest ekwiwalentem nie twórczej duszy, lecz świadomie dążącego do abstrakcji umysłu. Nie może więc być w tym wypadku mowy o "równouprawnieniu formy i treści", o jakiem mówi autor programu. Jest to bowiem s u p r e m a c j a t r e ś c i n a d f o r m ą. Nie pomoże więc przeciwstawianie się zasadom parnasistów i dadaistów. O ile bowiem oba te kierunki są kultem czystej formy, o tyle ekspresjonizm w pojęciu autora programu może być tylko kultem czystej, abstrakcyjnej treści. Są to dwa krańcowe bieguny, jednakowo jednostronne i wyłączne.

(Dok. nast.). Kazimierz Bukowski

—o—

Wróg u bram! - Ostatnia chwila nadeszła - Na szaniec! Każdy obywatel! Każda marka!

W BIAŁYMSTOKU ZACIĄGA SIĘ W SZEREGI ARMJI WIELKA LICZBA OCHOTNIKÓW.

Białystok (Pat.). Akcja obrony państwa porusza się tu żywo naprzód. Kieruje nią komitet narodowy pod przewodnictwem p. Tołłoczki i p. Olsztyńskiej. Wielka liczba ochotników zaciąga się w szeregi armji.

SOSNOWIECKI KOMITET POMOCY DLA ARMJI OCHOTNICZEJ.

Sosnowiec (Pat.). Utworzył się tu komitet pomocy dla armji ochotniczej. W tych dniach wyjechała do Warszawy specjalna komisja celem zakupna materjałów na mundury za 200.000 mk.

STRAŻ OBYWATELSKA MIASTA TORUNIA.

Toruń (Pat.). Odbył się tu przeszło 12-tysięczny wiec, zwołany przez radę pomorską, celem utworzenia straży obywatelskiej miasta Torunia. Wszyscy mowcy nawoływali młodzież do wstępowania w szeregi armji armji ochotniczej, starszych zaś do straży obywatelskiej.

Pułk jazdy wielkopolskiej.

Poznań. 20. lipca. Napływ ochotników do ochotniczego pułku jazdy wielkopolskiej jest wielki. Zgłosiła się znaczna ilość ochotników wszystkich stanów. Obywatelstwo przyczynia **się w znacznej** mierze do wyposażenia pułku.

—o—

Wszystko dla frontu.

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej wzywa osoby mogące poświęcić kilka godzin dziennie pracy **biurowej, agitacyjnej itp.**, więc urzędników, sędziów, profesorów, nauczycieli ludowych, by zgłaszały swój udział w pracy u **kapitana** Sulimirskiego **Lwów**, ul. Akademicka l. 5. II. p. **od godziny 9-tej do** 1-szej i od 3-ciej do 7-mej.

Mączyński
pułk. brygadjer.

Urzędnicy i funkcjon. Akc. Banku Hip. złożyli 6.750 Mp. na rzecz Armji Ochotniczej. Za dar składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Gamezan-Salins
gen. por. mp.

—o—

W ciągu 2 tygodni do szeregów!

Amnestja dla uchylających się od wojska, jeśli zgłoszą się w ciągu 2 tygodni.

Warszawa. (Pat) Dzienniki ogłaszają następujący dekret Naczelnika państwa:

Osoby wojskowe, które **samowolnie opuściły szeregi**, lub też samowolnie po za nimi przebywają, jako też osoby, które mimo powołania, w myśl obowiązujących ustaw, do służby wojskowej, **do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigane za dezercję**, względnie za niesłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli **w przeciągu dwóch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej.** Podpisano: **Piłsudski.**

Warszawa, 20 lipca 1920.

Z tajników Radziwiłłowszczyzny.

(ŚMIERĆ RADZIWIŁŁA NA POLU CHWAŁY).

Śmierć bohaterska pod Kijowem księcia Stan. Radziwiłła, adjutanta Piłsudskiego, zwróciła znów uwagę szerokich mas inteligencji polskiej na potężny ongi książęcy dom Radziwiłłowski.

Śp. Stanisław Radziwiłł, poległy w walce z motłochem bolszewickim przy jego rozgromieniu, nie pochodził zgoła z nieświeckiej linji Radziwiłłów *), lecz z t. zw. pruskiej.

Linja nieświeska wygasła w r. 1813 na głośnym ks. Dominiku, tym samym, który "zastawił dobra swe i sprzęty i dwa uzbroiły nowe konne regimenty", biorąc z niemi udział w r. 1812 w wyprawie na Moskwę Napoleona I.

Romantyczne przygody ks. Dominika głośne są dotąd w ziemi Nieświeskiej, tem więcej, że był to sukcesor generalny, jako bratanek słynnego ks. Radziwiłła Panie kochanku, zmarłego bezdzietnie.

Urodzony z ks. Hieronima i księżniczki włoskiej Thurn-Taxis, książę Dominik nie był lubianym przez swego stryja hulaszczego, jako urodzony od... "taksicy" — jak się ten wyrażał o bratanku.

Tem niemniej jednak ks. Dominik po śmierci stryjaszka został jednym z najbogatszych dziedziców polskich.

Ożenił się z Mniszkówną, z Wołynia. Sprawiając w zamku nieświeskim dalszą część godów weselnych, młody książę zapałał gorącym afektem do hr. Starzeńskiej, z domu generałówny Morawskiej, 20-letniej mężatki, dopieroco poślubionej, zapominając o swej młodziutkiej również małżonce. Pewnego ranka liczne towarzystwo weselne, złożone z przedstawicieli płci obojga, najgłośniejszych w Europie rodów, przeraziło się srodze na wieść, że nocy ubiegłej "pan młody" z hr. Starzeńską wyjechali nagle we dwoje z Nieświeża...

Złożywszy swe współubolewania "pannie młodej" i hr. Starzeńskiemu, najbardziej zdehonorowanym, weselnicy się rozjechali niezwłocznie.

Tymczasem para romantyczna pędziła rozstawionymi końmi do Wiednia. Aliści zatrzymać się musieli zakochani na czas dłuższy we Lwowie z powodu jakiegoś wypadku z miłośnicą młodego księcia

Dopiero po dwuletniej kuracji hr. Starzeńskiej we Lwowie zbiegowie znaleźli się w Wiedniu.

Gorąco snać byli w sobie zakochani, skoro zupełnie zapomnieli o... ślubie. Zanim o tej "drobnostce" pomyślano, hr. Starzeńska była już matką dwu synów: dwa przecie rozwody wpierw wyjednać musiano

Starania księcia o uznanie synów za "prawych Radziwiłłów" zawiodły, choć kosztowały miljony. Jeno w "Almanach de Gotha" obaj kawalerowie znaleźli się na liście "arystokracji" europejskiej. Ile ta usługa kosztowała Radziwiłła, historja milczy.

Gdy ks. Dominik wyrwał się wreszcie z objęć swej kochanki namiętnej, na zegarze dziejowym Polski ujarzmionej, rozszarpanej wybiła już niejedna godzina męczeńskiej niewoli.

Ocknął się z letargu ks. R. i uderzył w "czynów stal". Obdarza więc głośne później Tow. Dobroczynności w Wilnie olbrzymią posesją, szkoły Pijarów w Nowogródzkiem wspiera hojnie ziemią i gotowizną, bierze wreszcie czynny udział w wyprawie cesarza Franciszka na Moskwę, prowadząc w korpusie księcia Józefa Poniatowskiego swe własne dwa pułki konne.

Ranny ciężko podczas odwrotu wielkiej armji, umiera w r. 1813 we Francji.

Mimo starań i kosztów, dwaj synowie księcia nie zostali Radziwiłłami. Usynowił ich ostatecznie restaurator z "Pod czerwonego koguta" we Lwowie gdzie też większą część życia na rozpuście strawił.

Jedyną prawą sukcesorką ks. R. została księżniczka Stefanja, urodzona już po jego ślubie z hrabiną Starzeńską.

Gdy w r. 1813 ks. Dominik umierał we Francji, księżniczka Stefanja, spadkobierczyni olbrzymiej fortuny, miała lat 15.

Wywieziona z rozkazu cara Aleksandra I. do Petersburga i zaliczona do "dam dworu", biedna sierota wkrótce się dowiedziała, że pałac nieświeski został doszczętnie zrabowany po odwrocie Napoleona przez "dzielne" wojska moskiewskie pod dowództwem naczelnem Czyczagowa. Szkody oceniano na 264 miljonów rubli, sumę, jak na owe czasy — bajeczną. Prócz mnóstwa kosztowności przedziwnych zrabowano lub zniszczono: miecz, przysłany Sobieskiemu za obronę Wiednia przez papieża Inocentego XI., staroświeckie naczynia kościelne, broń starożytną, pancerze i tarcze, puginały tureckie; cudne rzędy na konie i t. d.

Spotkało jednak młodziutką księżniczkę wkrótce nieszczęście, stokroć jeszcze większe: z rozkazu cara zaślubiono ją przemocą ks. Ludw. Wittgensteinowi 70-letniemu starcowi, przemocą zawlókłszy do ołtarza i cucąc mdlejącą podczas ślubu.

Ów ks. W., Niemiec zmoskwiczały, wróg Polski wianem Radziwiłłówny został nagrodzony przez cara za swą służbę wierną Moskalom.

Kolosalne dziedzictwo Radziwiłłów **rozpadło** się w r. 1817 na dwie części: na ks. Wittgens. przeszły jeno dobra alodjalne, **nie objęte** ordynacją (około 3 miljonów morgów pols.).

Ordynację Nieświeską objął ks. Antoni Radziwiłł z linji "pruskiej", zamieszkały w Berlinie, a po jego śmierci ks. Jerzy, jego syn, ożeniony z hr. Branicką z Białej Cerkwi na Ukrainie.

Ks. Jerzy Radziwiłł umarł **w r. 1912 w zakładzie** obłąkanych pod Wiedniem.

Ordynacja zaś rozpadła się na dwie części: Nieświeska się dostała ks. Albrechtowi, synowi starszemu ks. Jerzego, Dawidgrodzka zaś, na Polesiu mińskiem w pow. Mozyrz na Stanisława R., syna młodszego, zabitego właśnie pod Kijowem.

Podział dóbr Radziwiłłowskich (r. 1817—20) pochłonął miljony, zapisano tomy całe, jak o tem świadczy Karol Estrejchow, dyrektor bibljoteki Jagiellońskiej, członek Akad. umiejętn. w Krakowie, nestor bibljografji polskiej. W komisji podziałowej wziął udział z nakazu cara i Nowosilcow, osławiony niszczyciel Królestwa (r. 1815—31), zły duch Litwy senator - zbrodniarz z III. cz. "Dziadów".

Ks. Stanisław Radziwiłł umarł bezdzietnie

—sk.

*) Nieśwież, ongi stolica Olgierdowiczów, w Polsce w wojew. Nowogródzkiem położona, pod zaborem zaś — w ziemi Mińskiej — był ongi własnością Kiszków i, jako wiano Anny Kiszczanki, przeszedł w w. XV. do Radziwiłłów.

Pobór roczników od 1894 do 1890.

Warszawa (Pat.). Ogłoszono rozporządzenie ROP. z 14. bm. w przedmiocie poboru roczników od 1894 do 1890 włącznie. Rozporządzenie to opiewa: Upoważnia się rząd do przeprowadzenia powszechnego poboru mężczyzn urodzonych w latach od 1894 do 1890 włącznie. Wykonanie niniejszego rozporządzenia i ustalenie kolejności poboru poszczególnych roczników porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem byłej dzielnicy pruskiej. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia

—o—

Narady w sejmie w sprawie wojny i pokoju.

Warszawa. (Pat). Komisje zagraniczna i spraw wojskowych odbyły posiedzenie pod kolejnem przewodnictwem pp. Daszyńskiego i Anusza (lud.) w obecności ministra spraw zagranicznych Sapiehy, szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego i delegata ministerstwa spraw wojskowych. Przed porządkiem obrad odczytano list podsekretarza stanu gen. Sosnkowskiego, domagający się ogłoszenia oficjalnego komunikatu poprzedniego zebrania połączonych komisyj, a to w celu sprostowania tendencyjnych nieścisłości, zawartych w notatkach pewnej części prasy. W myśl tego postanowiono wydać żądany komunikat. Minister spraw zagranicznych odpowiedział następnie na interpelację p. Perla (soc.) w przedmiocie **pokojowego pośrednictwa Anglji**. W dalszym ciągu kontynuowano dyskusję poprzedniego zebrania nad wnioskiem p. Poniatowskiego (wyzwol.), domagającego się **ujawnienia warunków rozejmu**, zaproponowanych przez Anglję, oraz p. Głąbińskiego, domagającego się **wyjaśnienia przyczyn nie powodzeń militarnych**. Dyskusję przerwano, uchwalając odesłania wniosków do podkomisji złożonej z przedstawicieli klubów reprezentowanych w konwencie seniorów. Podkomisja ma opracować materjał i przedstawić wnioski Izbie.

—o—

ODDANIE SPRAW EWAKUACYJNYCH PAŃSTW. URZĘDOWI DLA SPRAW POWROTU JEŃCÓW

Warszawa (Pat.). Na posiedzeniu Rady ministrów zadecydowano oddać sprawy ewakuacyjne państwowemu urzędowi dla spraw powrotu jeńców

—o—

Wymiana not w sprawie zawieszenia broni.

Anglja ofiarowuje pośrednictwo i proponuje rozejmową linję demarkacyjną, we wschod. Małopolsce linja frontu. Bolszewicy odrzucają pośrednictwo, obiecują Polsce warunki korzystniejsze od angielskich. Polska proponuje sowietom układy o zawieszenie broni i pokój. Anglja godzi się na rokowania bezpośrednie. W razie dalszych ataków bolszewickich koalicja pospieszy Polsce z pomocą.

WARSZAWA. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Warunki omówionep rzez p. prezydenta Grabskiego z aljantami w Spa streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządu sowietów, wysłana 11-go b. m. Depesza ta brzmi następująco:

Rząd sowietów w Rosyi kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami i rząd angielski; któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosyą, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie: a) natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosyą sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane Armja polska natychmiast wycofa się na linję ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku na konferencyi pokojowej, jako wschodnia granica na której Polska uprawniona jest ustanawiać polską administracyę. **Linia ta biegnie mniej więcej jak następuje: Grodno, Wałówka, Brześć Litewski; Utiła; na wschód od Hrubieszkowa, Kryłów na zachód od Rawy ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat. Na wschód od Grodna linia ta ma być w ręku Litwinów i będzie biegła wzdłuż linii kolejowej Grodno do Wilna, a stamtąd do Dźwińska.** Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanowić, że armja sowiecka stanie w odległości 50 km. na wschód od tej linii. We wschodniej Galicyi każda z armji zatrzyma się na linii, którą zajmuje w dniu podpisania zawieszenia broni;

b) w najbliższym czasie zbiera się w Londynie konferencya pokojowa, obesłana przez zastępców sowietów rosyjskich, Polskę; Litwę; Łotwę i Finlandyę, w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosyą sowiecką. **Zastępcy wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla ich wysłuchania**

Jako osobny układ proponuje rząd wielkobrytyjski aby osobno podjęto układy z Wranglem; pod warunkiem, że Wrangel natychmiast wycofa się z Krymu i w czasie trwania rokowań Istmus będzie uznany za strefę neutralną.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencyę, a w razie straty czasu może powstać sytuacya, w której zawarcie trwałego pokoju we wschodniej Europie mogłoby się stać trudne. O ile rząd wielkobrytyjski zastrzega się nie popierać Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosyi to **zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach.** Jeżeli więc Rosya wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armii polskiej z terytoryum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terenach, rząd Wielkiej Brytanii i rządy jej aliantów będą się czuły zniewolone do wspierania narodu polskiego wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają.

Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosya się na nie zgodzi. Rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia czy Rosya jest gotową położyć kres rozlewowi krwi.

Na konferencyi w Spa udało się p. Grabskiemu uzyskać 4 punkty, które początkowo były zagrożone, a mianowicie:

1. **Wilno oddane będzie częściowo okupacyi nie bolszewickiej, lecz litewskiej, los zaś Wilna rozstrzygnięty będzie ostatecznie na konferencyi w Londynie, rząd zaś polski bynajmniej się prawa do Wilna nie zrzeknie.**

2. Granice rozejmowe na południu biec będą tam, gdzie będą stały wojska polskie i rosyjskie w dniu podpisania rozejmu, a nie granicą ustaloną w dniu 8 grudnia 1919.

3. Między liniami polskiemi i rosyjskiemi ustalony będzie pas neutralny szerokości 50 km.

Z Galicyi wschodniej mają być wezwani do Londynu nie w charakterze równorzędnych delegatów. a tylko dla konsultacyi przedstawiciele. Warunki przyjęte przez p. Grabskiego zostały zatwierdzone przez R. O. P.

Na depeszę rządu angielskiego nadeszła 18. bm. obszerna, bo 11 stron druku licząca

odpowiedź rządu sowietów

której treść zasadnicza jest następująca:

Sowiety wyrażają zdziwienie, że Anglja podejmuje się pośrednictwa, wskazując rządowi angielskiemu współudział w interwencjach militarnych w Rosji, wskazując na trudności traktowania o rozejmie i pokoju, wobec tego, żę Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania tych spraw. **Sowiety muszą uważać Anglję zą stronę wojującą, odmawiają jej więc prawa pośrednictwa.** Uważają za konieczne **zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego.**

Przy bezpośredniem traktowaniu między Polską i Rosją przyjść może do pogodzenia się. Sowiety zaznaczają, że traktują o pokój z Polską nietylko we własnym lecz i Polski interesie, a na dowód cytuje nota sowietów, że zawarto pokój z Estonją, Litwą i Gruzją bezpośrednio, ku obopólnemu zadowoleniu.

Nota sowietów odmawia również wszelkiego prawa Lidze narodów rozporządzenia się losami narodów i jest życzeniem sowietów bezpośrednio traktować z Polską. Nota twierdzi, że jeśli Polska zwróci się o pokój, Rosja nie odmówi i w jak **najprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycje Polski o zawarcie rozejmu. Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnej granicy, niż ta, którą przyznała Polsce rada najwyższa w grudniu 1919.** Sowiety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ reakcji rosyjskiej.

W dalszym ciągu nota, odpowiadając na propozycje jednoczesnego traktowania z generałem Wranglem, przyczem kampanję murmańską i obecną krymską nazywa próbami aneksji części Rosji przez Anglję, **odrzuca propozycje angielskie**, ale w razie kapitulacji Wrangla obiecuje amnestję.

Odrzuca projekt konferencji londyńskiej, ponieważ z Litwą sowjety zawarły już pokój 12. bm z Łotwą zaś i Finlandją rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko bezpośrednie rokowania mogą odnieść pożądany skutek. Sowjety pragnąc zakończenia konfliktu między Anglją a Rosja, wyrażają nadzieję, że wysłani obecnie do Londynu delegaci uzupełnieni delegatami na podstawie noty z 1. lipca i odpowiedzi z 7. lipca, osiągną zgodę tem łatwiej, o ile wszystkie nowe obce elementy, które tylko mogą zaszkodzić naprawie stosunków Rosji z Anglją, zostaną wykluczone.

Rząd angielski dnia 20. bm. komunikując treść noty sowjeckiej, zaapelował do rządu polskiego o natychmiastowe przesłanie propozycji rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych wprost z rządem sowjetów. Na wieczornem posiedzeniu R. O. P. z 20. bm. postanowiono wysłać bezpośrednio notę do rządu sowjetów z propozycją zawieszenia broni. W [illegible] tej uchwały 22. bm.

WYSŁANĄ ZOSTAŁA DO RZĄD U SOWJETÓW NASTĘPUJĄCA NOTA:

Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowjetów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z 11. bm. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycję pokojową, któraby została do niego wysłana wprost przez rząd polski. Rząd polski pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowjetów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowjetów. — Podp. Sapieha.

W odpowiedzi zaś na notę sowjetów

WYSTOSOWAŁ RZĄD ANGIELSKI ZE SWEJ STRONY NOTĘ,

której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd Jego Królewskiej Mości rozważył z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowjetów na notę z dnia 11. bm. Odpowiedź ta zawiera poglądy które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem naszej noty, która się ograniczy **do naglącej kwestji zawieszenia działań wojennych między Polską i Rosją w czasie jak najkrótszym.**

Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważenia w jak najbardziej przychylnym duchu sprawy zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy niemniej korzystnej, niż granica etnograficzna zaproponowana pierwotnie przez radę najwyższą. Rząd angielski **nie ma najmniejszego zamiaru nalegać** na to, **aby pertraktacje** o zawieszenie broni, czy też pokojowe **miały być prowadzone za pośrednictwem Anglji**, lecz zaproponował przyjazd na konferencję do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencją pokojową i ułatwiłoby porozumienie między Rosją i światem zewnętrznym, a pertraktacje byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki, w ten sposób, odpowiadając życzeniom zainteresowanej ludności i zapewniając trwały spokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami. To skłoniłoby sprzymierzonych do zainicjowania pertraktacji o zawieszenie broni i pokoju.

Jeżeli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni armje sowieckie będą kontynuowały posuwanie się naprzód, rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważały za zamiar prowadzenia z ludem polskim walki, i ze względu na to dadzą Polsce wszelką pomoc. Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie inwazji Polski przez Rosję sowiecką nie mogą być kontynuowane pertraktacje o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegraficznie dano znać pp. Kamieniewowi i Krassinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda o zawieszeniu broni.

Międzynarodówka bolszewicka chce pośredniczyć między bolszewikami a nami!

Warszawa. (Tel. wł.) Według radja bolszewickiego, bolszewicy stoją na stanowisku, by przy układach między Polską a nimi pośredniczył trzeci internacjonał, t. j. trzecia międzynarodówka, zorganizowana przez bolszewików i pozostająca pod ich dyktaturą.

—o—

Niemcy dążą do wspólnej granicy z Rosją.

Bytom. (Pat) Niemieckie dzienniki wyrażają zdanie, że przemysłowa i gospodarcza przyszłość Rosji wymaga, by Niemcy i Rosja posiadały wspólną granicę. Ofenzywa obecna przeciwko Polsce nie zatrzyma się przed osiągnięciem tego celu.

Nasza kontrofenzywa na Grodno.

Front nasz dzielnie opiera się bolszewikom.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 22 bm.

Na południe od Grodna **oddziały nasze prowadząc nakazaną kontrofenzywę wzdłuż szosy Sokółka Grodno, wyparły oddziały nieprzyjacielskie ze Skoropczyc Kamionki i Olszanki, i posuwają się pod forty Grodna.**

Od Świsłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki Niemna. Na wschód od Mostów w rejonie Moskale nieprzyjaciel słabszymi oddziałami i szwadronem jazdy przeprawił się przez Szczarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów odrzucony za rzekę.

W rejonie na północ i zachód od Słonima toczą się zacięte walki celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem zdołały przejść Szczarę.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linii Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Kołkami i Wolwicami, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony. Na południe od Prypeci w rejonie rzeki Rzeczycy i Mulczy oddziały nasze znajdowały się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru. W rejonie Mulczyc oddziały nasze wzięły kilkadziesiąt jeńców. **Na wschód od Różyc, oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przytem tabor batalionu bolszewickiego.**

Na południe od Łucka trwają w dalszy ciągu zacięte walki. W rejonie Targowicy i na linii kolejowej Radziwiłłów-Dubno odznaczyła się bohaterska grupa majora Matczyńskiego, która pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały, pozostawała dłuższy czas w fortach, a następnie będąc otoczoną ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji i naporem aut pancernych, torując sobie drogę ogniem.

Na południe od Dubna nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec.

Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowice. Naszym kontratakiem został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. **Nie bacząc na olbrzymie straty, nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczyska. Ataki jego są jednak bezskuteczne.**

Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie puste, skąd **jednak** kontratakiem został odrzucony **za rzekę.**

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

WOJSKA LITEWSKIE ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ.

Gdańsk (Pat.). Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie Lit. Ag. Tel.: Rosyjski radjotelegram donosi z Moskwy, że wojska litewskie pójdą wspólnie z Rosją przeciwko Polsce. Doniesienie to nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wojska litewskie obsadzają tylko obszary opuszczone przez Polaków i zachowują zresztą najściślejszą neutralność.

Rozwiązanie sprawy cieszyńskiej jest bliskie.

Bytom. (Pat) W sprawie Gdańska, Spisza i Orawy wyraził się Millerand w Izbie deputowanych w następujący sposób: Art. 104 traktatu wersalskiego przewiduje **konwencję między Polską a Gdańskiem.** Położyliśmy podwaliny tej konwencji w porozumieniu z przedstawicielami obu stron interesowanych. Kwestja **Cieszyna, Spisza i Orawy** jest przedmiotem sprzecznych pretensji, a dla pokoju światowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obie republiki postępowały zgodnie i aby stosunki między niemi były wyjaśnione. Dnia 10 b. m. rada najwyższa w Spa otrzymała notę, podpisana przez premierów Polski i Czechosłowacji, z prośbą, aby koalicja uregulowała bezpośrednio wspomniane kwestje. Sprzymierzeni zgodzili się na wytyczne, które odesłano do konferencji ambasadorów.

Niemcy deklarują swą neutralność.

Warszawa. (Pat) Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie Polski z Rosją sowiecką, ogłoszone w „Reichsanzeigerze" i podane wczoraj do wiadomości prasy polskiej, zostało specjalnie zakomunikowane ministerstwu spraw zagranicznych przez posła niemieckiego w Warszawie.

WRZENIE WŚRÓD NIEMCÓW CZESKICH

Praga (Pat.). Wedle "Venkova", przyczyną strajków w północnych Czechach nie był brak aprowizacji, lecz momenty polityczne. Żywioły komunistyczne niemieckie propagują tam utworzenie rad robotniczych' [illegible] rady robotnicze na Słowaczyźnie. "Czeskie [illegible] pisze, że stosunki w obszarach objętych strajkiem zwłaszcza w okręgu Jabłonicy, powinny być [illegible] dla rządu czeskiego. Rząd musi baczyć [illegible] ruchy przewrotowe nie doprowadziły do nie[illegible] społecznych robotników.

Praga (Pat.) W Liberen strajk trwa dalej, a w [illegible] przyszło nawet do [illegible] [illegible]

—o—

Wojna czy pokój z Turcją?

Lyon. (Pat) Dzienniki donoszą, że Grecy zaczęli okupować Trację i zajęli linję Adrjanopola.

Z Rady miejskiej.

Przy szczupłym komplecie rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie, pod przewodn. prezydenta Neumanna, który odczytał na wstępie następującą

depeszę z Pomorza:

„Obywatele z Lubawy i okolicy w liczbie kilku tysięcy, zebrani na wiecu, przesyłają dzielnym Lwowianom w ciężkiej dla Ojczyzny naszej chwili słowa braterskiej otuchy. Licznie i ciągle zgłaszają się ochotnicy, jadą z chęcią i nadzieją pod sztandary Hallera, by pod jego rozkazami bronić krajów wschodnich, bronić polskiego Wilna i polskiego Lwowa — zatem ufajcie kochani bracia, gdyż w obronie waszej staje cały naród polski. Cześć Wam! W o l s t a l, burmistrz Lubawy".

Radni przyjęli depeszę gromkiemi oklaskami.

R. M a k s y m o w i c z przedłożył nagły wniosek, przyjęty przez Radę, w sprawie zapobieżenia przez magistrat masowemu wywożeniu ze Lwowa rozmaitych produktów spożywczych. R. dr. S t u p n i c k i poparł ten wniosek, nadmieniając, że wywóz masowy produktów wywołuje wśród ludności słuszne rozgoryczenie.

R. F e l s z t y n referował dwie sprawy, uchwalone bez dyskusji, mianowicie sprawę zakupna w fabrykach amerykańskich materjałów elektrotechnicznych dla miejskich zakładów elektrycznych za kwotę około dwu i ćwierć miljona marek pol. Kwota ta spłacona ma być na podstawie kredytu, udzielonego miastu przez rząd, w d. 26. stycznia 1920 r. Druga sprawa odnosi się do zaciągnięcia w miej. zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki w kwocie 2 miljonów marek dla miejskiego zakładu opału. Jest to już druga uchwała.

R. M a k s y m o w i c z referował sprawę przemiany opłat targowych z 1 korony na 1 markę dziennie i podwyżki opłat targowych dla przekupniów, sprzedających produkty nie spożywcze. Uchwalono dalej na wniosek ref. r. S c h n e i d r a wypłacić należytość w kwocie 55.676 k. 30 hal. za postawienie kotłów centralnego ogrzewania w teatrze miejskim. Następnie radni Wiksel, dr. Papee, Lasewicz, Włodzimirski, dyr. Słuszkiewicz, dr. Fo[illegible] referowali drobniejsze sprawy [illegible] [illegible] taile.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Marji Magdaleny.; gr. kat. Pan[illegible] Jutro rz. kat. Apolinarego b; gr. kat. SS. 45 mucz. W[illegible] słońca 4·17, zachód 7·59.

We Lwowie.

— **SOLENNE NABOŻEŃSTWO** celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla idących do boju żołnierzy naszych, odbędzie się w sobotę 24. bm. w kościele OO. Bernardynów przed ołtarzem św. Michała, staraniem komitetu centralnego "Domu żołnierza polskiego". W czasie mszy przystąpią panie gremjalnie do Komunji św.

— **Nabożeństwo na intencję ochotniczych oddziałów małopolskich**, wyruszających na front odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 8½ rano w kościele św. Elżbiety.

— **MINISTER KOLEI BARTEL** przyjeżdża dziś do Lwowa.

— **Związek społeczno-narodowy** podpisał na równi z innemi grupami ogłoszoną wczoraj deklarację wszystkich stronnictw polskich. Zaznaczamy to ze względu na to, że przez pomyłkę podpis tej grupy został wczoraj opuszczony.

— **Panowie Białoborski i Knopiński** złożyli w administracji „Kurjera Lwowskiego" 1.000 marek na detachement dr. Abrahama. Firma ta na długoterminową polską pożyczkę państwową subskrybowała pół miljona marek, za pośrednictwem Banku przemysłowego.

— **Próba reflektora.** Dowództwo warsztatów automobilowych VI armji komunikuje: W piątek 23. b. m. między g. 10—11 w nocy odbędzie się we Lwowie próba reflektora. Jest to reflektor zdobyczny, zmontowany na automobilu, świeci na przestrzeni 30 klmtr., naprawiony on został w warsztatach automobilowych VI. armji we Lwowie.

— **UDAREMNIENIE GREMIALNEJ UCIECZKI WIĘZNIÓW.** W więzieniu okr. sądu karnego we Lwowie, gdzie znajduje się około tysiąc więźniów, nastąpiła zmowa więźniów w celu wydostania się na wolność. Więźniom zdawało się widocznie, że przyjdzie im to łatwo, bo zamiast wojska, pełnią tam straż w ostatnich dniach członkowie MSO. Uradzono przedewszystkiem napaść z nienacka na klucznika, który zwykle nad ranem wchodził na kurytarz w celu dla wykonania kontroli, odebrać mu klucze i otworzyć wszystkie cele, potem gremjalnie wyruszyć i przez sterroryzowanie słabego posterunku runąć do miasta. Być może, że zamiar ten byłby się powiódł, gdyby nie przestroga jednego z więźniów, który we środę wieczorem około godz. pół do 8-ej [illegible] przez okno karteczkę obok przechodzącego pod murem więzienia członka MSO. Na karteczce napisał ów więzień, że nad ranem wybuchnie bunt. Dzięki temu zorganizowano silniejszy oddział MSO. i czuwano. Gdy klucznik wszedł na kurytarz, gdzie spali więźniowie dla braku miejsca w celach, opadło go dwóch i wyrwało pęk kluczów. Po chwili wyruszyli więźniowie ku wyjściu które obsadzone już było przez MSO Lufy karabinów skierowano w kurytarz, rozpoczęła się strzelanina. Jeden z więźniów, który zdobył karabin został zastrzelony na miejscu, ten sam los spotkał drugiego więźnia, który rzucał cegłą na MSO. Jeden nazywa się Ilków, drugi Nahajewski. Podczas strzelaniny zostali zranieni trzej członkowie MSO, [illegible] Stanisław Dudziak, liczący 57 lat, introligator 31-letni Rudolf Retzer i 47-letni strażnik miejski Józef K[illegible] rzec. Dwaj z nich Dudziak i Retzer, ciężko ranni przeniesieni zostali do szpitala. Wczoraj rano rozpoczęło się śledztwo, które ustaliło przedewszystkiem, że herszem spisku był bandyta Izak Gros, dalsze śledztwo wykaże resztę winnych.

W Polsce i na świecie.

— **GEN. DELEGAT W ZŁOCZOWIE.** Generalny delegat rządu dr. Gałecki w towarzystwie komendanta policji państwowej na Małopolskę pułk [illegible]szowskiego udał się wczoraj wczesnym rankiem do Złoczowa, celem inspekcji powiatu. Gen. delegat [illegible]ował do urzędników, by w tych ciężkich czasach trwali na posterunkach i ofiarnością pracy [illegible] przykład ludności. Około południa pojechał [illegible] dr. Gałecki do miejsca postoju sztabu armji [illegible] [illegible] dziesza [illegible] e gen. [illegible] [illegible]

— **Doroczny zjazd** rady polskiego Muzeum narodowego w Rapperswilu odbędzie się 23 sierpnia.

— **Z karty żałobnej.** W Rzeszowie zmarł w 62 r. życia **prezes sądu okręgowego Józef Dobrowolski.**

— **Stan urodzajów.** W Kongresówce widoki na urodzaj są bardzo dobre. Nie dopisało tylko żyto, które ucierpiało skutkiem mrozów jesiennych, ale choć rzadkie, jakościowo przedstawia się bardzo dobrze. Pszenica, jarzyny i buraki są bardzo dobre.

— **Rozbicie skarbca w Warszawie.** Z Warszawy donoszą, że jednego ze sprawców rozbicia skarbca w banku Wilhelma Landaua już aresztowano a to w jednem z miast prowincjonalnych. Ujęty należy do znanych „kasiarzy“ międzynarodowych. Szkoda wyrządzona **wynosić** ma około 4 miljony marek.

— **Spadek cen węgla.** Podług doniesienia wychodzącej w Sosnowcu „Iskry“ cena węgla kostkowego z 180 mk. za cetnar metryczny spadła na 158 mk. Oczekiwana dalsza zniżka.

TEATR ART.-LITER. „CASINO DE PARIS“, ul. Rejtana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!“. Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. **Bliższe szczegóły w afiszach.** Początek o g. 7·30 wieczór.

Prosi się wydział i delegatki Zjednoczenia polskich chrześcijańskich Towarzystw na zebranie w piątek o 7-mej w Ossolineum. 4849

Jan Boszko kontr. z Wożuczyna i Henryka Łuczkówna, mają zaszczyt zawiadomić rodzinę i znajomych, o odbytem ich ślubie w dniu 21/7. 1920. we Lwowie w kościele św. Antoniego. Specjalnych zawiadomień nie rozsyłano. 4844

Komunikaty.

Ponieważ **dotychczasowe** wezwania **nie** odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców miasta Lwowa płci męskiej w wieku od 17-50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Król. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych. 87 **Neumann** w. r.

—o—

Z Dobromila **Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dobromilu na odbytem posiedzeniu dnia 18. lipca br. uchwaliło oddać cały czysty przychód Sokoła i dochód z przedsiębiorstwa „Kina“ na cele ochotniczej Legji obywatelskiej i armji ochotniczej w polu.** 4857

—o—

Wydawnictwo tygodnika **„Rewja“ w Warszawie** z powodu trudności wynikających z obecnej sytuacji, zawiesiło wydawanie pisma na okres trzech miesięcy. 4859

—•▪•—

Koło studentek wzywa wszystkie członkinie przebywające we Lwowie aby zgłaszały się w Domu Akademickim, ul. Łozińskiego 7. w piątek i sobotę dnia 23. i 24 bm. między **godz. 10 a 11**, i 4 a 6, celem odebrania deputatu przydzielonego przez Misję Amerykańską w cenie Mk. 170. 4860

—o—

Ekspozytura zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że ostatni transport odchodzi w piątek wieczorem tj. dnia 23. bm. wszyscy ewakuowani będą zmuszeni na własny koszt udać się do miejsc swego przeznaczenia. 4866

Pełnomocny delegat zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego
A. Unruh.

—o—

Referat oświatowy 2 baonu M. O. A. potrzebuje natychmiast: trąbki, harmonje, mandoliny, okaryny itp., dalej książki i czasopisma. Oddać w administracji „Kurjera Lwowskiego“, Chorążczyzna 26 lub w biurze p. kapit. 2 baonu w koszarni **(V gimnazjum, na Zamarstynowie).**

—•—

DZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ.

L. 15356/2891/0 S.

Dnia 23. czerwca b. r. **odbył się egzamin 30** uczestników kursu Straży leśnej Szkoły inwalidów wojennych w Mokrzyskach.

Wszyscy absolwenci **zostali uznani za zdolnych** do pełnienia funkcji jako leśni, wzgl. **gajowi, zwłaszcza**, że obok kursu teoretycznego odbywali **też równocześnie** praktykę w miejscowych lasach.

Chlebodawcy prywatni, jak i **instytucje państwowe,** komunalne i prywatne **reflektujące na jednego lub więcej kandydatów z pośród absolwentów wymienionego wyżej kursu,** zechce się zgłaszać **pod adresem** „Generalna Ekspozyturu **Sekcji Opieki M. S. Wojsk w Krakowie Krzysztofory.**

—o—

M. K. Ż.
Koleje państwowe.
Dyrekcja lwowska.
Nr. 2614/VI.

Lwów, dnia 19 lipca 1920.

Wyzyskanie próżnych wagonów.

Dyrekcja kolei ogłasza: „Na skutek rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych zarządzono wobec konieczności wyzyskania próżnych wagonów pod dalsze ładunki, jak **najspieszniejsze** wyładowywanie nadchodzących do miejsca przeznaczenia ładug nawet w godzinach pourzędowych oraz w niedzielę i święta.

Urzędom kolejowym **polecono zarazem,** na wypadek gdyby strony natychmiast **wagonów** nie opróżniły, **wyładować je na ich koszt i niebezpieczeństwo kolejowemi siłami roboczemi“.**

Sarwicz.

„Uwalnianie“ od wojska.

Warszawa. Władze policyjno - śledcze w Warszawie wykryły zbrodniczą organizacje, trudniącą się “uwalnianiem“ od powinności wojskowej.

W sprawie tej aresztowani są felczerzy: Samuel Goldberg, Bernard Czarnożył, Srul Zając; oraz Lejzor Feldman, Wolf Klepfisz (współwłaściciel fabryki manufaktury w Łodzi), Szyja Kutner i Szlama Frydland. Inni “uwalniacze“ uciekli, mianowicie: Herman Walt (kupiec z dzielnicy nalewkowskiej), Szyja Ganc (właściciel składu obuwia) i Fuks (właściciel domu przy ul. Wilczej).

Rewizje w mieszkaniach aresztowanych ujawniły dużo materjału kompromitującego. Znaleziono mianowicie recepty różnych lekarzy, dużo świadectw lekarskich. wystawionych przez dra Abrama Leszczyńskiego. Lekarze oficjalni orzekli, że świadectwa te nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, gdyż u osób, którym były wydane te świadectwa, nie znaleziono chorób, wyszczególnionych w zaświadczeniach. Znaleziono też notatki z nazwiskami różnych stających do wojska (bez wyjątku żydów), z różnemi uwagami: “oko“, “ucho“, “noga“ i t. d.

Przy wkraczaniu policji do mieszkania aresztowanych usiłowali oni ukryć lub zniszczyć bądź wyrzucić za okno różne kompromitujące dowody. Usiłowania te udaremniono.

Na podstawie znalezionego materjału obciążającego aresztowano pod zarzutem oszukańczego uchylenia się od powinności wojskowej: Dawida Fuksa Jakóba Kestenberga, Benjamina Geistmana i Józefa Pętelkę. Wszyscy oni otrzymali byli odroczenia z powodu rzekomych chorób, wykazanych w “świadectwach“ lekarskich. Tymczasem badania, dokonane przez dra Łazarowicza chorób tych zupełnie nie stwierdziły.

Aresztowany Kestenberg twierdził, że się leczył na ślepą kiszkę u dra Abrama Leszczyńskiego, tymczasem podczas badania nie umiał wskazać ani adresu, ani opisać wyglądu tego lekarza.

W sprawie powyższych nadużyć aresztowano również sierżanta Andruszkiewicza, oraz Sz. Elbauma który stawał kilkakrotnie do superrewizji za innych popisowych, otrzymując za każde “stawiennictwo“ po 2.000 marek.

—o—

Olbrzymi krążownik amerykański.

Stany Zjednoczone budują największy krążownik na świecie. Mieć on będzie 300 m. długości i zaopatrzony będzie w armaty 15 calowe, strzelające na olbrzymią odległość, dotąd nie osiągniętą przez żadną artylerję morską. Przeciw aeroplanom i statkom podziemnym posiadać on będzie znakomite środki obronne, zdobycze najnowszej techniki. Najbardziej interesującą jednak jest nazwa owego krążownika: Lexington, na wspomnienie dawnego zwycięstwa Ameryki nad Anglją.

Wspomnienie tylko... **czy i wróżba także?** pyta „Humanite“.

Drzewo i odbudowa.

W powyższym przedmiocie otrzymujemy następujący **artykuł,** który ze względu na aktualność, podajemy w całości.

Drzewo na odbudowę dostarczane bywa w postaci dwojakiej: w stanie okrągłym i jako materjał tarty, tzw. deski, łaty itd. Pierwszego rodzaju drzewa używa się w szczególności do odbudowy wieśniaczych osiedli i bywa w bardzo znacznej części zabierany przez potrzebujących włościan wprost z lasu następnie ciosany w miarę potrzeby i zużyty w konstrukcji domu. Cienkiego budulca używa się jako krokw, nawet bez obciosania, w stanie obkorowanym. Materjał tarty uzyskuje się zaś albo w ten sposób, że chłop przydzielone z lasu drzewo zawozi sam do tartaku o ile ten jest w pobliżu, albo też ekspozytura budowlana zamówiony i koleją sprowadzony materjał tarty wydaje potrzebującym.

Troskę o wyszukanie drzewa okrągłego i tartego poruczyło rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu ludności w drzewo Głównej Komisji Rozdziału drzewa we Lwowie, której podlegają powiatowe komisje rozdziału drzewa.

Pierwszym krokiem do spełnienia tego zadania jest oznaczenie ile możności jak najdokładniejsze sumarycznego zapotrzebowania drzewa. Ekspozytury budowlane, kierowane przez Sekcję odbudowy osiedli we Lwowie, nadsyłają do Głównej Komisji odnośne daty, a suma tych wszystkich zgłoszeń wyraża ogólne zapotrzebowanie. Ponieważ min. robót publicznych rozłożyło odbudowę na lat pięć, więc ekspozytury wykazały na r. 1920 1/5 całkowitego zapotrzebowania drzewa i zadaniem Głównej Komisji było dostarczyć tej ilości drzewa. W ten sposób ustalono zapotrzebowanie na r. 1920 w ilości 1,400.000 metrów sześciennych drzewa w stanie okrągłym, a 900.000 takich metrów materjałów tartych. Dodaje się jeszcze, że do wyrobienia tej ilości materjałów tartych potrzeba mieć 1,500.000 metrów sześc. drzewa okrągłego, czyli innemi słowy: **całkowite zapotrzebowanie na r. 1920 wynosi 2,900.000 metrów sześc. drzewa w stanie okrągłym.**

Na pokrycie tego olbrzymiego zapotrzebowania zajęły bądźto powiatowe komisje rozdziału drzewa jeszcze w r. 1920 razem 2,200.000 metrów w stanie okrągłym, a w tem przeszło 600.000 metrów z lasów rządowych. W ilości tej mieści się już ta ilość drzewa okrągłego, która jest potrzebną do przetarcia na deski, łaty, kantówki itd. Dalsze zajęcia drzewostanów do skompletowania całej potrzebnej ilości są w toku.

Trzeba tutaj jednakże od razu powiedzieć, że mowy nie ma o zajęciu tej ilości na cele odbudowy jeszcze w tym roku. Przedewszystkiem nie da się to zrobić z powodu stosunków transportowych na kolejach państwowych. Na przewiezienie przytoczonej powyżej ilości 900.000 metrów materjałów tartych potrzeba 45.000 wagonów czyli od 1. czerwca do 31. grudnia musiałoby się załadowywać 225 wagonów dziennie, ponieważ zaś wagon załadowany, zanim dojdzie do miejsca przeznaczenia, zanim sie wyładuje, powróci znowu na stację załadowczą, zużywa co najmniej tydzień czasu, potrzeba więc liczbę potrzebnych wagonów pomnożyć przez 7, czyli trzebaby mieć specjalnie do przewożenia materjałów tartych park wozowy o ilości przeszło 1500 wozów normalnych, a to jest ilość, którą zarząd kolejowy na te cele obecnie nie dysponuje. Gdyby więc nawet cała ilość drzewa na pokrycie 1/5 całkowitego zapotrzebowania na cele odbudowy była już na składowiskach obok stacji kolejowych, nie dałaby się przecież z powodów dopiero co przytoczonych zużyć w tym roku. W ten sposób od razu jasnem się staje, że tempo odbudowy, obmyślane przez min. robót publicznych musi być znacznie zwolnione, trzeba to już wyraźnie podkreślić, gdyż całe społeczeństwo z powodów zrozumiałych pragnie, aby odbudowa była jak najszybciej dokonaną, a pragnienia te, wygłaszane nawet z trybuny sejmowej, są na razie nieziszczalne z powodów rozmaitych o których jeszcze poniżej, w pierwszej linji zaś z powodu naszych stosunków transportowych.

Lecz nawet i wówczas, gdybyśmy dysponowali dostatecznym parkiem kolejowym, nie dałyby się obecnie pokonać trudności w dostarczeniu drzewa.

Pominąwszy te drzewostany, zajęte na cele odbudowy, które włościanin sam zrębuje i zwozi na pod-

stawie asygnat, otrzymywanych z powiatowych komisji rozdziału drzewa, pozostają się duże kompleksy w lasach rządowych i prywatnych, które mają być być eksploatowane na cele odbudowy w sposób zorganizowany zapomocą całych partji robotników według prawideł gospodarki lasowej. Otóż ten sposób eksploatacji szwankuje obecnie, gdyż z powodu braków w aprowizacji nie można dostać robotnika. Ścinka letnia w lasach rządowych spoczywa, gdyż robotnik idzie tylko wówczas do roboty, jeśli mu się zapewni dostateczne wyżywienie, a tego dzisiaj w dostatecznej mierze uczynić nie można. Jest to zresztą rzeczą notoryczną i cały przemysł drzewny w Małopolsce stoi pod znakiem niewystarczającej aprowizacji. Co pomoże iż Główna komisja zajęła drzewo i oddała je do dyspozycji Sekcji odbudowy osiedl, kiedy efektuowanie przydziału jest niezmiernie utrudnione.

Jak wiadomo, udzieliła rada ministrów generalnemu delegatowi rządu we Lwowie pełnomocnictwo na zajmywanie drzewa na cele odbudowy do końca 1919 r. W tym czasie miała być sprawa dalszej akcji około zaopatrzenia ludności w drzewo uregulowana na nowo i stało się to rzeczywiście w drodze rozporządzenia wykonawczego, które ogłoszono w "Gazecie Lwowskiej" dn. 26. lutego br. Dopiero od tego dnia możliwem było rozwinięcie energicznej akcji, lecz podnieść należy, iż ścinka drzewa na podstawie ujęć w zimie 1920 mogła być przeprowadzona z powodu opóźnionego ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego tylko w ograniczonej mierze i okoliczność ta jest także przyczyną, iż pokrycie nie odpowiada ściśle wielkości zapotrzebowania, co jednakże jest rzeczą dość obojętną ze względu na okoliczności powyżej przytoczone.

W powiatach, w których jest dość lasów, i gdzie chłop może drzewo zwieźć wprost z lasu na swoje obejście, nie odczuwa się braków w zaopatrzeniu, natomiast ogromnie cierpią powiaty, do których drzewo trzeba dowozić koleją, z powodu, że go na miejscu niema. Do takich okolic należą w szczególności podolskie powiaty Małopolski. Ten stan rzeczy jest dokładnie znany, usunąć nie dało się go jednak dotychczas, a to nie dlatego, że niema drzewa lub żn nie przewidziano pokrycia tamtejszego zapotrzebowania, jak to twierdził p. poseł Zamorski w swojej przemowie w Sejmie, lecz poprostu dlatego tylko, iż przewieźć drzewa nie można było z powodu braku wozów kolejowych. Ponieważ drzewo tzw. kantowe wypada drogo, dysponuje się dla powiatów wschodnich do transportu koleją drzewo okrągłe sformowane w dłużnicach powyżej 5 m., które na miejscu zużycia ma być przyciosane i takiego drzewa z lasów prywatnych może główna komisja rzucić na Podole setki tysięcy metrów — gdyby tylko można je przewieźć. Również z lasów rządowych przeznaczono dla tej części kraju przeszło pół miljona metrów i tutaj znowu chodzi tylko o przewiezienie.

P. poseł Zamorski w swojej sejmowej mowie na temat zaopatrzenia ludności w drzewo podniósł, że handlarze w Tarnopolu mają deski, a ekspozytura nie ma ich, i wyciągnął z tego wniosek, że się zaniedbuje tę część kraju. Z tego, co powyżej przytoczono, widać jednak, że przyczyna niedomagań leży gdzieindziej. Gdyby handlarz miał na składzie nawet i 1000 metrów, to jest to drobnostka wobec potrzebnych dla odbudowy ilości. Takie małe ilości handlarz zawsze zdobędzie — ale sprowadzenie tych całych mas, jakich wymaga odbudowa, nie może nastąpić tak długo, dopóki nie będzie możliwy transport masowy.

Co się tyczy materjałów tartych, to wymaganej ilości 900.000 metrów w jednym tylko roku, nasz przemysł tartaczny absolutnie dostarczyć nie potrafi. Szacunkowo można przyjąć produkcję tartaczną na połowę tej ilości, a na cele odbudowy nie można z tego zająć bez podcinania przemysłu więcej jak połowę, t. z. 200.000 metrów. Widać z tego, że orzeczone obecnie przez rząd zajęcie 50 proc. produkcji nie pokrywa nawet jednej czwartej części zapotrzebowania, i tutaj leży zarazem usprawiedliwienie, że zajęty został tak wysoki procent produkcji.

Komitet ekonomiczny ministerstw uchwalił jak wiadomo zajęcie tylko 25 proc. produkcji tartacznej na cele odbudowy kraju. Uchwała ta sprzeciwia się wprost art. 2 ustawy sejmowej z dn. 28. lutego 1919 Dz. p. p. Nr. 20, gdyż artykuł ten wyraźnie postanawia, iż rząd ma prawo czynić zajęcia na pokrycia i zapotrzebowania, t. zn. rozmiar zajęcia stosuje się do potrzeby i komitet, oznaczając z góry miarę zajęcia na 25 prc., oznaczył tem samem także wielkość zapotrzebowania i to niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Dla Małopolski oblicza się bowiem 25 prc. produkcji na około 100.000 metrów, a zapotrzebowanie cyfrowo ustalone wynosi aż 900.000 metrów tartego materjału. Pod naciskiem przemysłu tartacznego powziął więc komitet uchwałę, z którą nie wiedzieć co robić. Bardzo być jednak może, że jeżeli stosunki transportowe — takie jak obecnie — potrwają nadal, nie będzie można nawet owych 25 prc. produkcji przywieźć na miejsce zużycia.

Nasuwa się teraz pytanie, co właściwie robić należy w danych warunkach? Samo krytykowanie i konstatowanie, że jest źle, przychodzi wprawdzie bardzo łatwo, ale jest zupełnie niepotrzebne, gdyż nikt nie myśli zaprzeczać, że gniotą nas ze wszystkich stron niekorzystne stosunki. To samo zjawisko mamy przecież we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Jedyną radą w takim stanie rzeczy jest uświadomić sobie, że te wszystkie udręczenia są natury przejściowej, że ich narazie uniknąć niepodobna i że wszelkie wysiłki muszą iść w kierunku osiągnięcia maximum tego, co się dzisiaj da osiągnąć, chociaż dokładnie wiemy, iż maximum to będzie poniżej potrzeby. W ten sposób przetrwamy obecne krytyczne czasy i unikniemy wewnętrznego zatrucia przez brak wiary w nasze siły żywotne.

Pierwszym wskaźnikiem dla akcji zaopatrywania ludności w drzewo budulcowe musi być największa oszczędność drzewa i odbudowa tylko najkonieczniejszych budynków. A więc przedewszystkiem odbudowa domów mieszkalnych. Przebudowa starych budynków, które jeszcze użyć się dają, albo co więcej; budowa całkiem nowych, które przed wojną wcale nie istniały, powinne być obecnie najsurowiej zakazane. Gdy się odbudują zniszczone przez wojnę osiedla, będzie można zadość uczynić naturalnym żądaniom ludności, aby udzielać drzewa na dogodnych warunkach także na budowę nowych budynków, na przebudowanie starych, na ulepszenie istniejących. Do tego czasu jednak każdy metr drzewa, pobrany i zużyty poza granicami najsurowszej konieczności, jest grzechem przeciwko ogólnemu dobru. To musi ludność zrozumieć, a wówczas nie będą występować takie anomalje, jak dzisiaj, że w wiosce powstają niekiedy całkiem nowe domy przy obejściach zupełnie przez wojnę niezniszczonych, a równocześnie w tej samej miejscowości mieszkają ludzie w budach, gdyż domy ich spalone podczas wojny nie zostały jeszcze odbudowane.

Dalszym środkiem do złagodzenia nędzy ludności jest pociągnięcie lasów prywatnych do wydawania drzewa po cenach urzędowych w granicach możliwej wydatności, a nie tak, jak to chce Komitet ekonomiczny ministerstw tylko 15 prc. Ponieważ transport kolejowy drzewa jest bardzo utrudniony, trzeba się zaopatrywać w drzewo na miejscu. Rzecz oczywista, że z chwilą, gdy stosunki transportowe się poprawią, trzeba będzie lasy prywatne odciążyć. Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że ceny urzędowe płacone obecnie za drzewo na pniu, są nieproporcjonalnie niskie i pod tym względem wyrządza się właścicielom lasów dotkliwą krzywdę. Główna komsja rozdziału drzewa powinna tę krzywdę usunąć, podwyższając wydatnie ceny urzędowe.

Lasy państwowe, mogące dać miljony metrów drzewa na odbudowę, nie są pociągnięte w należytej mierze do świadczeń na ten cel. Opór bierny ze strony ministerstwa rolnictwa pod względem świadczeń na rzecz odbudowy daje się dowodnie stwierdzić. To być nie powinno i obciążenie właścicieli lasów prywatnych, a równoczesne oszczędzanie lasów państwowych nie może być nazwane dobrą polityką drzewną. Pod tym względem należy stanowczo zerwać z dotychczasowem postępowaniem i cały etat drzewny drzewa budulcowego w lasach państwowych, nawet na kilka lat naprzód powinien być przeznaczony na cele odbudowy kraju. Tutaj należałoby wprowadzić forsowną eksploatację, a uzyskany materjał przenosić w okolice, które mają brak drzewa budulcowego. Mizerja transportowa na kolejach nie potrwa wiecznie i dlatego potrzeba się na tę chwilę przygotować.

2. M.

—o—

Wydawnictwo dzieł Hoene-Wrońskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę: Instytut Mesjaniczny zamierza wkrótce wydać w przekładzie główniejsze dzieła Hoene-Wrońskiego, a przedewszystkiem "Prodrom Mesjanizmu", dzieło mające niezmiernie doniosłe znaczenie w chwili obecnej. W dziele tem Wroński genjalnem jasnowidztwem przewidział obecny zamęt w świecie cywilizowanym, głębokim umysłem sięgnął do źródła zamętu, a twórczą potęgą rozumu wskazał środki zmierzające do usunięcia zła.

Instytut Mesjaniczny, — z jednej strony, nie posiadając wystarczających środków do wydania "Prodromu", z drugiej chcąc pociągnąć do wydania tego dzieła przedniejsze umysły narodu, odwołuje się do wszystkich, pragnących wydobyć światło ukryte w tem dziele i rozpraszające mroki chwili obecnej, o przyczynienie się składkami pieniężnemi do wydania tej tak ważnej pracy Wrońskkiego. Ofiarujący nie mniej 50 mk. otrzymują numerowany egzemplarz, jako prenumeratorowie i będą umieszczeni na osobnej liście, która będzie dołączona do dzieła.

Dzieła Wrońskiego należą do tych wyjątkowych tworów, które posiadają moc wywołania poruszenia ducha w narodzie, a przypomnijmy, co rzekł Słowacki: "Najwyższy ruch ducha w narodzie ściągnie w naród najwyższe duchy".

Pieniądze można składać w Banku towarzystw spółdzielczych (Warszawa, Jasna 1) na rachunek bieżący Instytutu Mesjanicznego, lub na ręce członka zarządu i sekretarza Instytutu Mesjanicznego p. Paulina Chomicza (Warszawa, ul. Piękna 68, m. 7).

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na armję polską:

Podczas zebrania agitacyjnego na ochotników w Stanisławowie złożyli: Józef Wilczek 100 mk., Karol Vogt 100 mk., Kap. Kamiński 500 mk., Wanda Urbańska 100 mk., Jan Kozar 20 mk., Al. Lukser 50 mk.; Ł. Siciński 20 mk., B. Pękal 20 mk., J. Wieczorek 1 mk., F. Kozar 1 mk., J. Szczemet 5 mk.; A. Dąbrowski 20 mk., J. Bryk 20 mk., J. Bryk 25 mk.; B. Siciński 5 mk., B. Bryk 5 mk., B. Wilczek 20 mk.; Szczemet 3 mk. — razem 1.015 mk.

Na cele "Wszystko dla frontu":

Pracownicy drukarni biletów kolejowych 95 mk.; Dziatwa szkoły żeńskiej w Bóbrce 225 mk.; Urząd pocztowy Pomorzany 20 mk.

Podatek od okien "Wszystko dla frontu":

Józef Skupniewicz 10 mk.; Władysławowie Kwiatowscy 20 mk.

Dla żołnierza polskiego na froncie:

Janina Markowska, Połowce, p. Dżuryn 300 mk.; Stanisław Woźniak, zegarmistrz, złożone przez p. dra Kratera 5 mk.

Na armję ochotniczą gen. Mączyńskiego:

N. N. 430 mk.

Dla rannych żołnierzy:

Urząd pocztowy Chodrów 2. kwotę 200 mk.

„APOLLO" Dziś Nadzwyczajna Nowość rosyjska! po raz pierwszy we Lwowie **W szponach ochrany** Niezwykle wstrząsający dramat 5-akt.

KINO LEW wyświetla dziś i w dni następne Sensacyjny dramat w 5 aktach pod t.:

Pokuta Marty Marx

z Mady CHRYSTIANS w tytułowej roli i jednym z najsławniejszych polskich artystów: BIEGAŃSKIM.
Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA" ! !

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA" ! !

GŁÓWNY URZĄD ZIEMSKI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko samodzielne w kategorji VI. i V. etatu płac w Głównym Urzędzie Ziemskim i podległych mu urzędach na obszarze Kongresówki i Małopolski dla rolników, prawników, mierników i handlowców.

WARUNKI KONKURSU: 1) obywatelstwo polskie, 2) wyższe wykształcenie, udowodnione odpowiedniemi świadectwami. Pożądana jest dla wszystkich kandydatów — znajomość stosunków agrarnych, a dla prawników na urzędy w b. Kongresówce również znajomość języka rosyjskiego.

Przy podaniach należy przedstawić metrykę, szczegółowy życiorys, świadectwa z ukończenia nauk, zaświadczenia z dotychczasowej działalności i praktyki oraz referencji.

Podania wnosić należy do referatu Personalnego Głównego Urzędu Ziemskiego **Warszawa, Szkolna Nr. 11 do dnia 1 sierpnia 1920 r.**

Niezależnie od powyższego konkursu Główny Urząd Ziemski podaje do wiadomości, **że potrzebne są wykwalifikowane siły na stanowiska urzędników ziemskich — komisarzy geometrów, handlowców, oraz biuralistów w urzędach okręgowych i podlegających im komisarjatach.**

Siedziby Urzędów Okręgowych są: w Warszawie, Łomży, Lublinie, Płocku, Piotrkowie, Kielcach, Siedlcach, Kaliszu, Białymstoku, Suwałkach, Radomiu, Krakowie, Lwowie i Przemyślu. 111

ZARZĄD DÓBR JASIONKA koło RZESZOWA

ma na sprzedaż 4858

SZWEDZKĄ TURBINĘ PAROWĄ

sprzężoną z dynamo i akumulatory.

FIZYKAT MIASTA LWOWA. We Lwowie, dnia 21/VII. 1920

Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych.

POWIAT LWÓW: Jaryczów nowy, Kaltwasser, Kamienopol, Porszna, Pustomyty, Sokolniki, Rudańce, Zamarstynów i Żyrawka.
POWIAT GRÓDEK JAG.: Bratkowice, Dąbrowica, Doliniany, Gródek Jagielloński, Putiatycze, Stawczany.
POWIAT RUDKI: Beńkowa Wisznia, Chłopczyce, Czajkokowice, Koniuszki król., Koniuszki Siem., Nowosiółki gość., Nowosiółki oparskie, Ostrów, Podhajczyki, Rudki, Rumno.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem, nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem. (wszy w ubraniach.

PIANINO elektryczne sprzedam okazyjnie Pańków Zimorowicza 6. 4839

MUNDUR elegancki (spodnie długie) tanio do nabycia. Wiadomość ul. Sadownicka 8. parter. 4845

URZĄDZENIE 4 pokoji i kuchni z fortepianem (ewen. z odstąpieniem mieszkania w śródmieściu) okazyjnie do sprzedania wiadomość w Składzie komisowym Kopernika 22. 4848

KOŁDRĘ atłasową nową, prześcieradła szafę olchową kwiaty wazonewe sprzedam. Friedrichów 7. II. p. drzwi 12. 4851

ROWER w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość od 6—8 wiecz. Chorążczyzna 25. parter prawy. 48 2

SETERKA wysokorasowa do sprzedania lub odstąpienia tylko myśliwemu, futro niedźwiedzie, kredens, trymudka itd. do sprzedania Grochowska 11. koniec ul. Listopada. 4855

W MIEJSCU kąpielowem niedaleko Lwowa jest do sprzedania piątrowa kamienica z ogrodem około 3 morgowym i wolnem mieszkaniem. Wiadomość notarjat Niemirów. 4834

KAMIENICA 2 piętr. z oficynami w górnym Łyczakowie, z ogródkiem warzywnym i owocowym, do zamiany za willę lub kamienicę z komfortem, stajnią i wozownią, za ewentualną dopłatą. Zgłoszenia między 6-7 w ul. Zielona 50. III. p. na prawo p. K. 4835

JEST do sprzedania duża klatka mosiężna (dla papugi) Mickiewicza 26. II. p. na prawo. 4817

WILLA o ogromnych 6 pokojach z największym komfortem, 800 sążni ogrodu ze szlachetnemi drzewami, cała wolna do zamieszkania, sprzeda Czyk Kopernika 1. II. p. nad apteką od 5-7. 4819

Willa z komfortem

w najpiękniejszej dzielnicy Tarnowa do sprzedania. Wiadomość na miejscu Słowackiego 806. 4830

ROWER pierwszorzędnej marki wytrenowany znakomicie wyekwipowany, gotów do natychmiastowego użytku sprzedam za 7.000 marek. Listowne oferty do adm. pod „Pierwsza klasa". Możliwa częściowa zamiana za buty lub mundur wojskowy. 4812

Kupno i sprzedaż.

CENY ZNIŻONE! Męskie filcowe kapelusze w najlepszych gatunkach po Mk. 350·—, 450·—, 550·—, sprzedaje hurtownie i detajlicznie I. Kraj. Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 3. Własny gmach fabryczny, stacja tramw. H—G. 4218

FUTRA na najnowsze fasony przerabia, używane kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz do chemicznego farbowania. Ceny umiarkowane. Tymczasowo przeniesiona firma Władysław Solik Lwów ul. Chorążczyzny 5 II. p. (róg Akademickiej) 4751

RULETĘ o średnicy 30 cm. dębową z ceratką stawek, sprzedam za 700 marek. Listowne oferty pod „Impair", do admin. Możliwa zamiana za buciki męskie nr. 42. 4813

Mieszkania.

3 LUB 4 pokoje umeblowane lub bez, także dla ewakuowanych pozostających we Lwowie, do wynajęcia. Wiadomość Nabielaka 39. I. p. 4850

1-2 POKOI ewentualnie kuchnie urządzone wynajmę dla dwóch trzech osób najchętniej zewsi Sapiehy 45. I. p. na lewo. 4854

Kursa giełdy Krakowskiej

z dnia 20. lipca 1920.

Waluty i dewizy:

		Waluta markowa ofiar.	żądają
Marki niemieckie po 100		420·—	450·—
Marki niemieckie po 1000		440·—	460·—
	Transakcja		455·—
Ruble carskie po 500		310·—	330·—
Ruble carskie po 100		305.—	325·—
	Transakcja		322·—
Ruble dumskie		70·—	80·—
Franki francuskie		14·—	15·—
Dolary amerykańskie		160·—	180·—
Dolary kanadyjskie		120·—	140·—
Lei rumuńskie		490·—	515·—
	Transakcja		505·—
Wiedeń		—	—
	Transakcja	101·—	103·50

Konkursa.

Rada Szkolna Okręgowa na powiat Włodawski (Królestwo) ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu Włodawskim:

1. na 5 posad Kierowników Szkół powszechnych więcejklasowych.
2. na 25 posad Kierowników Szkół 2-klas.
3. na 30 posad samoistnych.

Do posad tych przywiązane są pobory urzędnicze X wzgl. IX rangi, zależnie od ilości lat służby, dodatki za kierownictwo, dodatki gminne, wolne pomieszkanie i po 2 morgi pola, wzgl. odpowiedni równoważnik pieniężny, lub zsyp produktów.

Posady są do obsadzenia od 1. września 1920 r.

Reflektanci Polacy winni wnieść podania zaopatrzone w legalizowane odpisy świadectw, życiorysy, świadectwa zdrowia, metryki chrztu i referencje osób poważnych, do Rady Szkolnej Okręgowej we Włodawie najpóźniej do dnia 15. sierpnia 1920.

Za R. S. O. na pow. Włodawski
przewodniczący **Dr. Hrehorowicz** m. p.
4856 starosta.

GIMNAZJUM REALNE w KRAŚNIKU LUBELSKIM

poszukuje od września 2 sił nauczycielskich

1) Nauczyciela jęz. niemieckiego i historji,
2) Nauczyciela rysunków i robót ręcznych.

Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja gimn. w Kraśniku. 4808

Sierpy-Sierpy

POLECA **ANTONI HALSKI**
LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Automobil

osobowy 4-siedz

„CYKLON"

231

zwolniony od rekwizycji, natychmias do sprzedania.

„MOTOR", Lwów, ul. Kopernika 54.

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych, oraz sprzedaż komisowa. Lwów, Pańska 11 3871

Pierwszorzędne Przedsiębiorstwo poszukuje

Lokalu z dużem oknem wystawowem

zaraz lub w okresie dwumiesięcznym przy jednej z najgłówniejszych ulic. 4816
„Światowid" w Administracji za okazaniem kwitu

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Gołdmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strowski.